N^er. 79.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 27 Września	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 3,8	Wschodni Południowo-wschodni	Deszcz.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +10	„ — [illegible]	Zachodni Północno-zachodni	Dżdżysto.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — [illegible]	Południowo-zachodni	Chmurno.
28	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 8	Cali 27 liniy 8,2	Południowo-zachodni	Mglisto.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +12	„ — 8,4	Południowy	N. blade.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — 9,7	Południowo-zachodni	Gwiazdy.
29	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 4	Cali 27 liniy 11,0	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +10	28 — 0,3	Południowy Północno-wschodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 5	„ — 1,4	Południowy Południowo-zachodni	Gwiazdy.
30	Zrana . . .	Stopni . + 0	Cali 28 liniy 1,5	Południowy Południowo wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +14	„ — 0,7	Wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 0,2	Południowo-wschodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

— W dniu 7. Października b. r. o godzinie 9téy rano, odbędzie się Licytacya in minus na przekopanie kanału w dziedzińcu Fabryki Rządowéy Kobierców; życzący sobie nabycia téy Entrepryzy zechcą się stawić w terminie oznaczonym w Kancellaryi Fabryki wymienionéy.

w Warszawie dnia 29. Września 1824. r.

Skórzewski.

— Fabryka Rządowa Kobierców w Warszawie potrzebuie przędzy konopnéy na osnowy około 1000 sztuk, każda po 24,000 łokci Warszawskich; na dostawę tę odbędzie się Licytacya in minus w d. 12. Października r. b. w mieyscu Fabryki o godzine 9téy rano. Kondycye do téy dostawy przed licytacyą odczytane będą.

w Warszawie d. 24. Września 1824. r.

Skórzewski.

— W dniu 4. Października r. b. przedpołudniem odbędzie się w Biórze Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi Licytacya na dostawę gruzu do Ogrodu Saskiego. O warunkach dowiedzieć się można każdego dnia w Sekretaryacie Jeneralnym teyże Kommissyi Rządowéy.

WARSZAWA.

W Dyrekcyi Jeneralnéy Dróg i Mostów przy Ulicy Nowy-Świat pod Nro. 1269 dostać można zbióru rycin starannie litografowanych, wystawiaiących widoki celnieyszych budowli Królestwa Polskiego. Pierwszy oddział iuż wyszedł z pod prassy, obeymuie gmachy stolicy, składa się z 50 rycin, w dwa poszyty zebranych i kosztuie Złp. 40. Drugi w krótce wykończonym zostanie, i obeymować będzie znacznieysze budowle na Prowincyi, tak pod względem architektury iako też i starożytności. Dyrekcya Jlna maiąc szczególnie na celu upowszechnienie znaiomości tego wszystkiego, co pod temi względami interessuiącém być może, i uczynienia ninieyszego zbioru prawdziwie narodowym, wszelkie przesyłane iéy widoki, plany i t. p. do umieszczenia w nim, z wdzięcznością przyymować będzie.

— Do służby Bożéy dla *Katolików* iest teraz w Syberyi sześciu Xięży; wszyscy są Bernardyni i *Polacy*, mianowicie: w Gubernii *Irkuckiéy* na granicach Chin 1) Superyor X. Modest *Romaszkiewicz*, 2) X. Anastazy *Ignatowicz*, 3) X. Bernard *Masłowski*; w Gubernii *Tomskiéy*: 4) Superior X. Jakób *Jurewicz*, 5) X. Remigiusz *Apanasewicz*, 6) X. Juwencyusz *Łakis*. — Jenerał - Gubernator w Irkucku, P. *Łapiński*, z pochwałą wspomina w raportach swoich o tych duchownych i o przykładnéy ich gorliwości w pełnieniu pasterskiéy posługi, dla któréy ochotnie zwiedzaią odległe okolice Gubernii. *(Dz. Dobr. Wil.)*

— Prócz Opery Rossiniego *la Gazza ladra* (Sroka złodziéy) uczą się spiewacy Teatru narodowego na nowo Tankreda. Rola Tankreda będzie wykonana przez Panią *Meierowę*, Orbasana przez P. *Szczurowskiego*. *(Kur.)*

— Wyszedł z druku dziesiąty Numer pisma: *Rozrywki dla dzieci*.

— W ciągnieniu 582 Loteryi liczbowéy Kró: Polskiego odbytém w dniu wczorayszym, wyciągnięte zostały numera w następuiącym porządku: 44. 79. 3. 33. 88.

PZRYIECHALI. (27. 28. 29. i 30 Września.) Hirszfeld Szymon kupiec z Pruss — Łubiński Adam Sędzia Appell. z Kędziorek — Sobocki Marcelli Sędzia z Kalisza — Caprzyński Krysztof Pułkownik z Mińska — Dzierzbicki Michał Hrabia z Piekar — Mielżyński Mikołay Hrabia z Obor — Wingdens mechanik z Austryi — Weysener Karol kupiec z Lipska — Hauke Maurycy Jenerał Dywizyi z Kalisza — Męciszewski Filip Pułkownik — Gutakowska Woiewodzina z Młochowa — Gutakowski Wacław były Pułkownik z Góry — Radziwiłowa Marya Xiężna z Brześcia Litt. — Grabowska Pelagia Hrabina z Brześcia Litt. — Freudenthal Benjamin kupiec z Gdańska — Jezierski Hrabia z Mińska — Zabiełło Konstanty Hrabia z Ościkowa — Jabłonowski Antoni Xiążę z Wołynia — Kicki Ludwik z Krześlina — Grabowski Stefan Jenerał z Młochowa — Lubomirski Józef Xiążę z Dubna — Lubecki Xiążę Minister Skarbu z Krakowa.

WYIECHALI. (27. 28. 29. i 30 Września.) Popiel Kazimierz Sędzia do Radomia — Precht Konsyliarzowa do Piotrkowa — Gutakowska Józefa Pułkownikowa do Góry — Szydłowski Adam Hrabia do Roszeli — Staszic Stanisław Minister do Hrubieszowa — Potocki Michał Hrabia do Heletnowa — Süsman kupiec do Lipska — Słupeckl Kazimierz Pułkownik do Pułtuska — Czosnowski Wincenty Hrabia do Wilkowic — Diaków Jenerał do Szczucina — Kąsinowski Floryan Pułkownik do Poznania — Ulkan Jan kupiec do Rrólewca — Mokranowska Marya Jenerałowa do Częstochowy — Bekers Andrzéy kupiec do Moskwy — Strandmann Karol Pułkownik do Siedlec.

z PETERSBURGA (1) 14 Września.

W Sobotę 30 Sierpnia, w dzień imienin N. Cesarza i W. Xięcia Alexandra, w uroczystość orderu Ś. Alexandra Newskiego, niesiono w processyi święte obrazy z Kościoła Katedralnego Nayświętszéy Panny Kazańskiéy, aż do Kościoła klasztoru Śgo Alexandra Newskiego. Dway Kawalerowie Orderu, dway Senatorowie, i urzędnicy wyznaczeni z innych wydziałów szli za processyą. Nayiaśnieysze Cesarzowe przyiąwszy w pałacu Taurydzkim powinszowania znakomitych osób płci oboiéy, udały się do Klasztoru w towarzystwie J. Cesarzowiczowskiéy Mosci W. Xięcia *Michała*, z orszakiem dam i Kawalerów Dworu. Nayiaśnieysze Cesarzowe przyięte były u drzwi przez J. S. Metropolitę Serafina i wyższe duchowieństwo z Krzyżem i wodą święconą; weszły po tém do kościoła gdzie spoczywaią Relikwie Śgo Alexandra Newskiego. Celebrował Metropolita Serafin w assystencyi całego wyższego duchowieństwa. Po nabożeństwie N. N. Cesarzowe i J. C. M. W. X. *Michał* raczyli się udadź do pokoiów Metropolity, który im podług zwyczaiu śniadanie ofiarował. Powróciły po tém do pałacu Taurydzkiego gdzie był wielki obiad, na który zaproszone były znakomite osoby płci oboiéy.

Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego znaydujący się w Peterzburgu udali się do kościoła klasztornego na nabożeństwo i *Te Deum* które także spiewane było we wszystkich kościołach stolicy. Wieczorem miasto oświecono.

— N. PAN przybył dnia 21 Sierpnia (2 Września) do *Borowska*; nazaiutrz Cesarz JMC puścił się o 8 z rana w dalszą podróż w naylepszém zdrowiu do *Zarayska*. *(Cons. Imp.)*

z FRANKFURTU 16 Września

Baron *Strogonow* rzeczywisty Radca tayny N. Cesarza wszech Rossyy i Hrabia *Ostermann Tolstoy*, Jenerał piechoty przybyli wczoray do Frankfurtu.

z BRUXELLI 18 Września.

Wczoray rano doszła do Antwerpii wiadomość przez gołębie, że 15 w wieczór Król Francuzki zakończył życie.

Lecz Gołębie te zapewne zbyt wcześnie wypuszczonemi zostały. Te zaś które z urzędową o tém wypadku wiadomością przyleciały do *Haag*, wyprzedziły trzema godzinami przybycie gońców.

z HELDESHEIM 4 Września.

Studenci dwóch wyznań miasta naszego połączyli się dla utworzenia bandy

młodzieiów; mieli swego kapitana, a rzeczy skradzione składali w Klasztorze St. Krzyża. Co wieczór każdy członek tey bandy musiał dostawić iakąś rzecz skradzioną, w przeciwnym razie karze podpadał. Młodzieniec ieden którego ostro ukarano odkrył wszystko swemu oycu, a ten uwiadomił policyą. Natychmiast uwięziono ich trzydziestu. Ze śledztwa wykazały się rzeczy, których się spodziewać nie było można. Ich dowódzca, *dziecko dwunasto letnie*, iest synem szanownego urzędnika. Trybunał powołał zakrystyana Kościoła przy którym znaleziono wiele rzeczy skradzionych. Człowiek ten poderznął sobie gardło; podług wszelkiego podobieństwa był on uwodzicielem tey młodzieży i ukrywał iey kradzieże. Spodziewamy się iż rząd zaymie się oczyszczeniem gabinetu do czytania xiążek, gdzie młodzież znaydowała dzieła, które do iey zepsucia nie mało się przyłożyły, i czuwać będzie aby otrzymali edukacyą opartą na Religii i moralności. (*J. de Fr.*)

z LONDYNU 15 Września.

— Listy z Rio - Janeiro z dnia 22 Czerwca donoszą o ciągłych uzbroieniach i przygotowaniach do postawienia tey stolicy w stanie obrony. Dniem pierwéy odbyło się pierwsze posiedzenie ogólnego Zgromadzenia Brazylskich Deputowanych, lecz Cesarz na niém nie znaydował się. Miano postępki iego i iego Ministrów w podeyrzeniu. Powód zaś ma bydź ten, iż pragnie sobie zapewnić osobistą przychylność woyska. Spodziewano się w nieiednym względzie dalszych ważnych wypadków.

— Okręt *l' Active*, którego przybycie do Plymouth iuż było poprzednio zapowiedziane, miał na swoim pokładzie trzy damy, których mężowie polegli w sprawie z Aszantysami. W chwili ich odjazdu z Cap - Coaste, nieprzyiaciel znaydował się o 7 mil od Castle, gdzie co chwila oczekiwano napadu. — Zdaie się iż tylko iest 7 lub 8 ochotników europeyskich przywiązanych do osad, którzy mogli przeżyć straszliwy wpływ strefy, i morduiącą służbę woyskową. Żywność była tak trudną, że *Active*, który wszedł wsłużbę, za wynagrodzeniem 140 f. s. miesięcznie, był przymuszony, dla iey nabycia, popłynąć do Anglii w naywiększym niedostatku.

— Dziennik *New - Times* poświęcił dziś ieden artykuł J. K. M. Karolowi X; mówi że ten monarcha tak iest przystępny i uprzeymy, iż sobie zjednał przywiązanie we wszystkich klassach towarzystwa, i że jego zdania polityczne są zupełnie zgodne z systematem przyiętym przez teraźnieyszych Ministrów; mało podobieństwa aby iaka znaczna zmiana zayśdź miała w Jego gabinecie.

— Po wiadomości o śmierci, lub bliskim zgonie Króla Francyi, nic tyle niezaymuie mieszkanców iak wylądowanie Iturbidego do Mexyku. Pierwsza wiadomość o tém nadeszła do Anglii statkiem króleskim *le Parthe*, przybyłym z Vera - Cruz i Hawany. Przywiózł 3 listy z ostatniego portu: datowane są z dni 11, 12 i 13 Lipca. Te listy w iednym tylko względzie zgadzaią się z sobą; to iest: że Iturbide wylądował w *Soto-la-Marina*. Mały ten port leży na północy Tampia i bardzo dogodny dla widoków które miał zapewne Excesarz mexykański. W nim to wylądował przed kilku laty młody *Mina*, rozstrzelany poźniéy. Lecz otrzymano nierównie pewnieysze wiadomości względem osoby, zwracaiącéy na siebie uwagę obudwóch światów. Armator okrętu *Spring* ma w rękach swoich od dnia wczorayszego rapport przesłany mu od dowódcy kapitana *Qnelsh*; oto iest iego wierna treść: »*Spring* znaydował sie 12 Czerwca w zatokach Jamaiki, lecz niemiał związku z wyspą. Dnia 28 Czerwca okręt spoczął w St. Bernard, w odnodze mexykańskiéy, lecz tam nie mógł zasiągnąć żadnych wiadomości. *Spring* odpłynął znowu dnia 1 Lipca a dnia 10 stanął na kotwicach w *Soto - la - Marina*. Jeden officer z orszaku Jturbidego wysiadł na ląd.«

»Dopiero dnia 15. Cesarz sam w wieczór wylądował. Natychmiast wsiadł na konia, a w towarzystwie swego Adjutanta udał się do miasta. Jenerał Garcia, dowódzący w tym powiecie, przyiął go świetnie, a przemawiaiąc do woysk republikanckich, namówił ie z łatwością do uznania Iturbidego za naczelnego wodza woysk mexykańskich.«

»Dnia 17, na wezwanie nowego naczelnego wodza, Pani Iturbide wysiadła na ląd wraz z swoią rodziną i ze swoim orszakiem. Przyięta była iednozgodnemi okrzykami.«

»Wiadomości które Kapitan Quelsh otrzymal, dochodzą do dnia 22. Lipca, są one wszystkie nader pomyślne. Jednakowoż rozeszła się wieść tegoż samego dnia rano, że *Cesarza rozstrzelano dnia* 19. Wieść ta była rozgłoszoną przez Kapitanów Amerykańskich, lecz nieuwierzył iéy Kap. Quelsch. Marynarz ten odpłynął z *Soto - la - Marine* dopiero 23. Lipca. Podiął się oddać list iednego z pomienionych Kapitanów do przyiaciela iego w Hawanie. List ten przeczytał Kapitan Quelsh, lecz nic ma tam ani słowa o smutnym zgonie Iturbidego. Potrzeba więc wielkich spodziewać się wypadków.« (*Etoile.*)

— P. S. 18 Września. — P. *Tuté* Ajent handlowy domuGoldshmidt et Comp. odbył podróż z Mehico do Tampico w sześciu dniach, gdzie wsiadł na okręt Króleski *Forte*; przywiózł nam gazety Mehikańskie z potwierdzeniem wiadomości o śmierci Jturbidego. Jak tylko się dowiedziano o przybyciu iego na brzegi Mehikańskie, był dnia 18 Lipca za wyiętego z pod prawa ogłoszony. Schwytano go potém, dano mu 6 godzin czasu do przygotowania się na śmierć, a dnia 19 był rozstrzelany. Kongres wyznaczył wdowie iego 8000 Sz. rocznie. Całe to zdarzenie tyle sprawiło radości że wieczorem miasto oświecono. — Iturbide oświadczył w odezwie swoiéy, że nie iako Cesarz lecz iako Żołnierz wraca, aby Oyczyznę swoię utrzymać. Śmierć jego nastąpiła w *Padilla*; tam był stracony stósownie do dekretów Kongressu, pod dozorem Jenerała *Garza*. (*L. d. B.*)

z MADRYTU 9 Września.

— *Drapeau blanc* donosi że Jenerał *Latour - Foissac* przeiął korrespondencyą bardzo ważną; zamiary i plany sprzysiężonych miały się w niéy zupełnie okazać. Pomiędzy listami miały się także znaydować wexle Londyńskie na znaczne summy pieniężne, przeznaczone na powstania w rozmaitych punktach królestwa; a szczególniéy w stolicy. Po tém odkryciu wysłano, iak o tém zapewniaią, gońców z Madrytu do Paryża i Peterzburga.

— Pan William *A'Court*, Minister pełnomocny angielski, miał u Króla posłuchanie z pożegnaniem, i odiechał do Lizbony, dokąd iest mianowany W. Posłem angielskim.

— Były Minister Wóyny *Cruz* został aresztowany i ściśle iest strzeżony. Przyaresztowano tu wiele osób w dniach ostatnich, z tego okazuie się iż odkryto nowy plan zbrodniczy.

— Donoszą z Almeria pod dniem 28 Sierpnia, że więcéy iak 80 osób wplątanych w zdarzenia buntowników Tarify przybyło do Sewilli, i że w Andaluzyi ciągle aresztuią.

— Uwięziono wiele osób w Sewilli, Grenadzie, Almerya i innych miastach Andaluzyi; pomiędzy uwięzionemi wymieniaią byłego Ministra Ofalla, jego siostrzeńca Hrabiego Tilly i wiele innych członków kancellaryi stanu. (*Mon. Par.*)

z PARYŻA 16 Września.

— Cierpienia i słabość Króla ciągle się wzmagały; lecz przytomność umysłu nie odstępowała go wcale; na dwie godziny przed śmiercią iuż nię mogąc mowić znakami dawał do zrozumienia że słucha napomnień i modlitw spowiednika swego. Bicie iego pulsu stawało się prawie nieznaczne. Nic bolesnego ani konwulsyynego nie oznaymiało iego śmierci — zgasnął. Rodzina Króleska, wielki Jałmużnik i wielcy urzędnicy korony stali zgromadzeni przy łożu boleści, gdy o czwartéy rano ieden z doktorów Króla podniósłszy iego rękę, rzekł: *Król umarł.*

Na te słowa JKM. Król *Karol* X ukląkł przy łożu swego brata i z głebokiém wzruszeniem pocałował go w rękę. Madame, Małżonka Delfina, (dawniéy Xiężna Angoulême) która rzuciła się w obięcie Króla oyca swoiego, zalana łzami pocałowała rękę zmarłego stryia. Gdy Król powstał, Delfin (Xiąze Augoulême) Madame i Xiężna Berri uklękli przed łożkiem zmarłego Króla i płacząc uściskali Króla oyca swoiego. — Xiąże Orléans usciskał Króla; nadaremnie usiłowalibyśmy opisać ten wspaniały i bolesny widok. Wśrod łez Króla i głębokiego wzruszenia można było rozróżnić w słowach, które wyrzekł do swoich dzieci, wyrazy *Opatrzność* i *Francya* kilkakrotnie powtórzone.

W obliczu wielkości która się kończy i wielkości ktora się zaczyna, iakiż inny głos mógł ozwać się procz głosu Religii? Religia rzekła iednemu z Burbonów *Synu Swiętego Ludwika wstąp do nieba*; rzekła drugiemu *Synu Swiętego Ludwika wstąp na tron.*

— Gdy Król oddalał się od ciala Brata swoiego udaiąc się do swoich appartamentów, dał się słyszeć zwykły w podobném zdarzeniu okrzyk: *Le Roi est mort, Messieurs, vive le Roi!*

— O kwadrans na piątą Kanclerz Francyi i Ministrowie Sekretarze Stanu przypuszczeni byli do J. K. M. dla odebrania iego rozkazów.

Król kazał rozesłać listy tayne do wszystkich Biskupów i Arcybiskupów Królestwa.

Gdy Ministrowie udali się do Króla dla odebrania iego rozkazów, Król rzekł im aby pełnili daléy swoie obowiązki, « moie « pierwsze chwile, rzekł N. Pan, były po- « święcone boleści; późniéy oddam się ca- « ły powinności moiéy. «

— Akt zeyścia JKMości Ludwika XVIII spisany był natychmiast przez Kanclerza Francyi, który stósownie do prawa pełni obowiązki Urzędnika Stanu Cywilnego, w rodzinie Króleskiéy.

Również opieczętował Kanclerz papiery zmarłego Króla, pełniąc stósownie do prawa, obowiązki sędziego pokoiu.

— O pół do piątéy Baron *Lalive* Mistrz obrzędów do wprowadzania posłów, uwiadomił ich z rozkazu Króla, o śmierci ś. p. Ludwika XVIII.

P. *Viviers* Sekretarz króleski do wprowadzania posłów dopełnił tegoż samego zlecenia, u Ministrów pełnomocnych.

—O godzinie szóstéy Jenerał-Porucznik dowódzca pierwszéy dywizyi woyskowéy, i Hrabia *de Wall* Komendant Paryża, udali się do różnych Koszar garnizonu. Za ich przybyciem woyska stanęły pod bronią.

« Żołnierze, rzekł do nich Hrabia de *Coutard*, J. K. M. Ludwik XVIII. zakończył chwalebne życie. Król nakazał modlitwy publiczne. Zamiarem J. K. M. Karola X. iest aby woyska były na nich przytomne. Wasze chorągwie i bębny pokryte będą żałobną krepą. Officerowie nosić będą krepy na ramieniu i przy szpadzie aż do nowego rozkazu. Żołnierze, zawołał mocnym chociaż wzruszonym głosem, poświęciwszy łzy nasze temu którego Bóg wezwał do siebie, poświęćmy nasze serca, siły, i całą krew naszą gdy tego potrzeba będzie, Karolowi X. — « Na te słowa powstały iednozgodne okrzyki: *Niech żyie Król, niech żyie Karol X.* —

— Po oznaymieniu śmierci Króla w Tuilleries przez pierwszego Szambelana dworu, dom cywilny i woyskowy Króla udał się natychmiast do Pawillonu Marsan dla odebrania rozkazów J. K. M. *Karola X.*

Gwardye przyboczne Króla i Gwardye piesze zwyczayne korpusu Króleskiego zaięły mieysce Gwardyi Monsieur.

—Król w towarzystwie Delfina, żony iego i Xiężny Berry o szóstéy wyiechał do Saint-Cloud. —

—O 9téy rano wysłano Kuryerów z Ministeryum Spraw zagranicznych, do wszystkich Posłów i Pełnomocnych Ministrów Francyi z wiadomością o śmierci Ludwika XVIII. Oznaymienie o wstąpieniu na tron Króla Karola X. następnie uczynione będzie.

— Ciało Króla złożone było témczasowo na łożu prostém, bez wszelkich ozdób, pod zielonym baldakimem; — ręce Jego zupełnie straciły kolor ciała— są złożone— ściskaią krucyfix.

Głowa iest nakryta czypkiem obszytym koronkami; trzyma go wstążka, idąca po pod brodę, związana na wierzchołku głowy. Twarz Monarchy, chociaż zachowała wszystkie rysy, iest nadzwyczaynie wychudła, i widoczne nosi ślady bolów, które Król od kilku dni cierpiał.

Szambelan obeymuiący służbę w dniu 1. Stycznia, wypełnia służbę przy zmarłym Królu. Hrabia Damas z całym dworem króle: udał się za N. Karolem X. do Saint-Cloud.

— O godzinie pierwszéy Ministrowie złożyli hołd swóy Królowi; Minister Sprawiedliwości (*Peyronnet*) złożył pieczęci Państwa w ręce Monarchy, który mu ie natychmiast zwrócił.

—Dwór przybierze żałobę od 17. Września na miesięcy siedm.

— Kanclerz (*D'Ambray*), Prezydent Rady Ministrów (*Villèle*) i Minister domu Króleskiego (Xiąże *Doudeauville*) przystąpili wieczorem do zdięcia pieczęci które były przyłożone na gabinecie Króleskim: papiery w nim znalezione, oddane były, podług zwyczaiu, Królowi Jego następcy.

—Król dnia 17. Września odbierze hołd rodziny Króleskiéy i Xiążąt krwi.

— Król nieboszczyk zachował prawie ciągle przytomność umysłu; gdy choroba tak się wzmogła iż się o życie Monarchy obawiać zaczęto, udał się Arcybiskup Paryzki do pokoiu Króla i zaczął odmawiać modlitwy czterdziestogodzinne. Ten czcigodny Prałat, widząc stan słabości swego monarchy, tak był wzruszony iż opuścił wiersz ieden. Król, który głęboką znaiomość Pisma Śgo posiadał, z męką podniósł głowę i rzekł: *Mości Xiąże Arcybiskupie, WPan wiersz opuszczasz!* . . .

—Właściwie mówiąc, choroba która wydarła nam Króla, była ostatnim symptomatem, ostniém zjawiskiem długoletnéy słabości. Jego Króleska Mość miał silnie uorganizowaną wyższą część ciała. Głowa i piersi oznaczały postać Herkulesa. Lecz skład niższych części mniéy był doskonały. Członki te zawsze miały formę zaokrągloną, skład miękki, i okazywały się zawsze słabemi. Jednakże przeto Król Jegomość w młodości swoiéy nie zaniechał był ćwiczeń właściwych temu wiekowi, iako to przechadzek, polowania, ieżdzenia konno; z wiekiem nabrzmiały członki, i osłabiły się tém bardziéy, tak że Król mało w nich maiąc władzy, musiał wyrzec się następnie wszelkiego rodzaiu ćwiczeń ciała, wyiąwszy przechadzki w poiezdzie. W takim iuż był stanie Król wyieżdzaiąc z *Hartwel* z powrotem do Oyczyzny.

Jego niemoc powiększyła się w ostatnich latach w skutku podagry i róży, którym to chorobom Jego Króleska Mość bardzo często podlegał. Więc łatwo było przewidzieć iż kiedyś im ulegnie. Jednakże doskonały skład wyższych części długo skutecznie zastawiał się zgubnéy dążności poniższych części.

Wszystko czego stan Króla wymagał doradzoném było, i uskuteczniauém przez Niego z zupełném zaufaniem i wszelką dokładnością. Może nigdy tak wielkich nie łożono starań o przedłużenie życia, i to skuteczniéy, iak w tym razie. Tylko potęga Twórcy i Działacza wszech rzeczy więcéy by uczynić potrafiła. (*Monitor Par.*)

Dnia 17.

Król o dziesiątéy przyiął w Saint-Cloud swóy dwór cywilny i woyskowy, każda z osób należących do niego wymienioną była po nazwisku J. K. M.

Członkowie Izby Parów i Izby Deputowanych byli przedstawieni; Król bardzo wzruszonym głosem miał do nich przemowę która nayglębsze uczyniła wrażenie, a po któréy powstały tysiączne okrzyki *Niech żyie Król.*

Parowie i Deputowani poiedynczo przypuszczeni byli.

Ciało dyplomatyczne wprowadzone zostało. Nuncyusz Papiezki miał mowę do Króla. — Radę Stanu przedstawił Kanclerz. — Król potém słuchał mszy z któréy powrócił o kwadrans na pierwszą.

Po mszy, N. Pan przyiął Prefekta Dep. Sekwany, Prefekta Policyi, ciało municypalne, Korpus Officerów, Gwardyą narodową i Akademiią francuzką.

— Wychodząc od Króla, Władze i pierwsi Urzędnicy mieli zaszczyt złożyć uszanowanie swoie JKMości Delfinowi i Jego małżonce.

— Oto iest przemowa Króla do Parów i Deputowanych:

« Serce moie zbyt mocno iest dotknięte abym zdołał uczucia moie wyrazić; lecz byłbym niegodnym tego który mi tak wielkie przykłady zostawił, gdybym zbytecznie oddaiąc się boleści moiéy, nie zachował dostateczney siły do wypełnienia włożonych na mnie obowiązków. Byłem bratem, teraz iestem Królem; ten sam tytuł wskazuie mi iak sobie mam postępować. «

« Przyrzekłem iako poddany utrzymać kartę Konstytucyyną i instytucye które winni iesteśmy panuiącemu, którego nas wola Niebios pozbawiła; dziś, kiedy prawo urodzenia moiego oddało berło w ręce moie, używać go będę na ustalenie, dla szczęścia moiego ludu, tego wielkiego aktu który utrzymywać przyrzekłem. «

« Zupełne pokładam zaufanie w moich poddanych, i pewny iestem, że w nich względem mnie też same znaydę uczucia. «

« Przydać powinienem Mości Panowie, że stósownie do zamiarów Króla którego opłakuiemy, zwołam Izby przy końcu Grudnia. «

Mowa Akademii francuzkiéy miana do Króla:

Nayiaśnieyszy Panie!

« Akademiia francuzka uprasza W. K. M. o przyięcie iéy uniżonego hołdu; przychodzi zaiąć przy dostoynym Opiekunie swoim zaszczytne mieysce, które aktem iéy ustanowienia nadane iéy było iako naypięknieyszy udział. «

« I ma iuż szacowne zaręczenie dobrotliwości W. K. M., w przyięciu, którego od Niego doznawała ile kroć przypuszczoną była do złożenia Mu uszanowania swego. « —

« Zna, iż W. K. M. obchodzą prace literackie które od kilku wieków przykładaią się do chwały Francyi we wszystkich wykształconych narodach, i język iéy powszechnie używanym czynia. «

« Akademiia nie zdoła także zapomnieć słów które raczył wyrzec do niéy Ludwik XVIII. na iednéy z iéy ostatnich audyencyy u Niego. Serce Jego napełnione było wspomnieniem tego wszystkiego, co On i Xiążęta iego rodziny uczynili dla położenia kresu nieszczęściom Francyi i przywrócenia trwałego pokoiu. Obracaiąc potém mowę do Akademii rzekł: « Panowanie moie zapełni wiele kart w historyi. «

« Akademia szczęśliwą byłaby gdyby się przyłożyła do wzniesienia tak pięknego pomnika. Nigdy ieszcze świetnieyszy zawód nie otworzył się pisarzom którym Oyczyzna iest drogą. Przekona się każdy z tegoczesnych i następnych dzieiów Francyi, że tylko pod Rządem swoich prawych Królów, może bydź szczęśliwa. «

« Mieysce które W. K. M. iuż zaymuiesz w historyi, iest na przyszłość zapewnieniem nayszczęśliwszego panowania, a w biegu długiego życia twego o które upraszamy Nieba nieprzestannie słyszeć będziesz to wyrażenie serca, *niech żyie Karol X.* «

Król odpowiedział:

Mosci Panowie!

« Utraciłem czułego brata, Francya roztropnego i oświeconego Monarchę, nauki i umieiętności opiekuna który się sam niemi od naymłodszych lat zabawiał i oddawał się im z szczególnieyszym staraniem; będę go naśladował nie z takim talentem, lecz z taką samą gorliwością. Zaręczam za to i spodziewam się że Akademiia dopomagać mi będzie. «

— Od dawna nie pamiętaią takiego natłoku na pokoiach. Było przeszło 1500 osób.

—Pokoie zmarłego Króla w Tuilleries otwarte były dla publiczności dnia 17. od 10téy rano aż do 6téy wieczór. —

— Tłumy ludu wciąż się cisną do bram pałacu Tuilleries dla oglądania ciała ś. p. Króla.— Wprowadzaią koleią pewną liczbę osób, które przechodzą przez pokoie koło łoża śmiertelnego, i wychodzą innemi schodami.—W głowach i u nóg łoża siedzą na niskich krzesłach Wielki Szambelan (*Talleyrand*) i Wielki jałmużnik Francyi; po lewéy i prawéy siedzą wszyscy 12 Marszałkowie w wielkim uniformie, Jałmużnicy i dwór zapełnia resztę sali. Duchowieństwo parafii *Saint - Germain l' Auxerrois* śpiewa psalmy za umarłych.

— Dwie Expedycye Gazet tuteyszych to iest *Gazety Francyi* i *Dziennika Paryzkiego*, skoro tylko odebrały wiadomości o zgonie Ludwika XVIII poprzestały czynności swoich tak dalece iż wczoraysze Numera tych Gazet prawie zupełnie białe zostały.

— Dwie Kompanie artyllery i odebrały rozkaz przez telegraf aby się udały z Bajony do Kadyxu. Nawet i w Havre de Grace czynią przygotowania do przewozu woyska do Hiszpanii przeznaczonego.

— Wyprawa do St. Domingo przeznaczona wypłynęła iuż z Brest; flotylla ta nie ma uderzać na wyspę, lecz tylko tymczasowo blokować porty Haityyskie.

— Wiadomość iakoby Pan Rothschild zakupił pałac *Malmaison* (dawniéy do Cesarzowéy Józefiny należący) iest bezzasadną, i urzędownie zaprzeczoną.

z NADGRANIC TURCYI dnia 28. Sierpnia

— *Gazeta Florencka* podług listów z Saloniki pod d. 6 Sierpnia donosi co następuie: Zostaiemy tu w wielkiéy trwodze. Czterdzieści Greckich statków wypłynąwszy przed kilku dniami z Skopolo i Schiatto wysadziło na ląd 3 do 4000 ludzi przy *Epanomi*, gdzie wszystko ogniem i mieczem spustoszyli, i znaydujących się tam Turków z Koryntu iakoteż i odpór daiących *Izraelitów* wycięli. Basza pospieszył przeciwko nim w 5000 iazdy i piechoty, maiąc prócz tego 4 działa. Lecz z utratą 2000 ludzi i całéy artylleryi został do ucieczki znaglony. Dnia 2 przybył znowu z większą siłą, i także był odparty, a ścigano go aż do bram miasta. Greci spustoszywszy okolicę, udali się na powrot z bogatym łupem do okrętów, w zamiarze wylądowania na drugim brzegu, gdzie są zakłady solne i znaczne Magazyny. Tam rozsiekali kilkuset Turków, i gdy Basza także i tu na nich uderzył, pobitym został w dwa kroć wznawianéy zaciętéy walce i był po raz trzeci do ucieczki zmuszony. Potém Greci popłynęli do *Kalena* miasteczka leżącego u schyłku Olimpu. Co się tam stało, nie wiemy ieszcze, ale nie iest rzeczą niepodobną, iż na nowo bitnych mieszkańców Olimpu do wzięcia przeciwko porcie oręża nakłonili. Derwisz Basza po kilku porażkach powrócił do Laryssy. Mniemaią iż w krótce przez nowego Seraskiera zastąpionym będzie. (*Gaz. Rz. Pr.*)

— P. S. Odebrany w téy chwili *Dostrzegacz Austryacki* ma wiadomości ze Stambułu aż do 2 Września. Do dnia tego nic tam nie wiedziano o skutku wyprawy Kapudana Baszy do wyspy Samos, przed którą między 16 i 20 Sierpnia powinien był stanąć.— Flotta Egipska była 12 Sierp. na wysokości wyspy Rodus. Kapitan iednego okrętu Francuzkiego widział był okręt Admiralski, i rozmawiał przez kilka godzin z Ibrahimem Baszą; podług doniesienia tego Kapitana składa się ta flotta z 9 fregatt, 14 troymasztowych Korwett, z 10 brygów i galiot, i około 240 statków przewozowych. Woyska regularnego mogła mieć około 18,000, między któremi 4 pułki liniowe i gwardya Baszy. Mnóstwo europeyskich Officerów, a po między niemi wielu z tych co pod tytułem Filhellenów awanturowali się w Morei, iest umieszczone w tych pułkach. Francuzki Officer, były Adjutant Marszałka *Grouchy*, a teraz Muzułman, miał szczególne zaufanie Baszy. Dotychczas trudno wiedzieć czyli ta wyprawa iest na Moreę lub też inny iaki punkt Archipelagu wymierzona.

Daley potwierdza *Dostrzegacz* klęski Turków na lądzie; lecz nie przesadza ie iak *Gazeta Powszechna*.— Pierwsza potyczka była 6go Lipca u cypla *Morathon*; padło w niéy tylko około 200 Turków; lecz że właśnie w tém mieyscu Milcyades niegdyś *półmiliona* Persów miał pobić, uważaią sobie Grecy tę utarczkę za bardzo ważną. Dowodził w niéy *Goura* Kommendant twierdzy Aten.— Ostrzeyszą była rozprawa pod *Salona* 26 Lipca, w któréy Turcy pod Derwiszem Baszą prócz ranionych, do 400 ludzi w zabitych, kilka dział i chorągwi stracili.— Widać że Porta zaniechała silnych kroków na lądzie; wszystkie uzbroienia swoie, i znaczne summy ze skarbu Sułtańskiego łoży na flottę; środek właśnie przeciwny tym, który na początku powstania Greków była przedsiębrała.

Małe zamieszanie w Korpusie *Dżebedżich* (szychtarzy) którzy w Stambule na swego dowódzcę się oburzyli, na tém się skończyło, że i *Dżenibendżi-Baszi* i Aga Janczarów złożeni ze swoich urzędów.

Inny przedmiot mocniéy zaiął mieszkańców stolicy: bliskie wystąpienie na świat naystarszego syna Cesarskiego, który dotychczas w głębi Seraiu był chowany, a teraz, maiąc lat 12, iest iuż w stanie towarzyszyć Oycu swemu do Meczetu i na inne mieysca publiczne. Możne stronnictwo ma się ze wszystkich sił starać o przyspieszenie wyzwolenia tego Xiążęcia. Czyli Sułtan na to się zgadza, różne są mniemania; wszyscy atoli oczekuią niecierpliwie bliskich wypadków.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Mémoires de Joseph Fouché, duc d' Otrante i t. d. Pamiętniki Józefa Fouché Xiążęcia Otrantu, Ministra Policyi. — w Paryżu 1824. r. — Tom ieden w 8ce.

(*z Dziennika l' Etoile.*)

Mniemania tego człowieka, który tak znakomitą miał część we wszystkich nam współczesnych wypadkach, przemilczanem być nie powinny. Jego pamiętniki daią go poznać zupełnie. Rzekłby kto iż stara się okazać iedynie przezorność swoię i zdolność. Na resztę mniéy zważa; z tego tylko względu zyskaną wziętość, pragnie zachować w pamięci potomnych.

Rozpoczyna oświadczeniem, iż nie można go czynić osobiście odpowiedzialnym ani za rewolucyą, ani za iéy bezprawia, ani za iéy samowladności. Obwinia o to *tych, którzy przez lat czterdzieści dźwigali cześć Woltera i Russa*, i bezwzględnie twierdzi, iż zdarzenia zaszłe 14. Lipca (zburzenie Bastylli) niebyłyby nastąpiły, gdyby tylko 12go Jeneralowie i woysko uczynili byli zadosyć swoiéy powinności. *Besenval* w stanowczéy chwili, przeciw wyraźnemu zaleceniu Króla, cofnął się zamiast coby miał uderzyć na zbuntowanych. — Fouché zatém nie wierzył *w niezwyciężony popęd wieku*, iak to nam zbyt często potém powtarzano, i usłyszymy go następnie mówiącego Bonapartemu, że gdyby Ludwik XVI. rozwiązał był zgromadzenie narodowe, nieszczęśliwy ten Monarcha żyłby zapewne i panowałby do dziś dnia.

„Jeden z Xiążąt rozognił był wszystko, w krótce wszystko do ostateczności przyszło. Gmin wszystkiém władać począł. Po wyzuciu emigrantów z własności nic nie pozostało w przyzwoitym stanie, ponieważ zupełna zmiana własności iednoznaczną iest z obaleniem zaprowadzonego porządku. Odtąd Rewolucya była tylko prostém wzburzeniem. Tak iest, gwałtownym był iéy pochód, okropnym nawet; wszystko to iest historycznie wiadomém, więc nadtém się nie zastanawiam, z resztą nie iest to i przedmiotem niniejszego pisma; o sobie to ia mówić zamyślam, a raczéy o wypadkach w których miałem udział iako Minister. “

Dowiaduiemy się od Fouchego że był synem Armatora, że nigdy nie był wyświęconym; z resztą, przebiega powierzchownie szczegóły prywatnego życia swoiego aż do czasu wstąpienia do konwencyi, gdzie zapoznał się z Kondorcetem, a przez niego zabrał znaiomość z Vergniaud.

« Szczególnieyszym przypadkiem znałem się z Maxymilianem Robespiérre ucząc Filozofii w Arras. Pożyczyłem mu nawet pieniędzy gdy udawał się na mieszkanie do Paryża, iako deputowany zgromadzenia narodowego. Uyrzawszy się znowu w konwencyi, widywaliśmy się z początku dosyć często; lecz różność zdań naszych, a bardziéy może ieszcze rozmaitość naszych charakterów, w krótce oddzieliły nas od siebie. «

« Jednakże nie dzieliłem systematu Girondystów. Upatrywałem całość Państwa iedynie w zgodzie i nierozdzielności ciała politycznego. To wciągnęło mię w stronnictwo, którego niepomiarkowania rzeczywiście nienawidziłem. »

« Zostawaliśmy w Rewolucyi w całém znaczeniu wyrazu, bez steru, bez rządu, oddani zupełnie iedynemu zgromadzeniu, potworczą dyktaturą będącemu, która spłodzona przez gwałtowne odmiany, wystawiała koleyno obraz bezrządu Aten, i Muzułmańskiego despotyzmu. «

Z okoliczności to konwencyi mówi Fouché o tém strasznem *votum*, które mu dało uczuć zgryzoty.

Fouché stara się oddalić od siebie zgrozę posiadania udziału w ówczesnym Rządzie. Oświadcza iż nigdy nie był członkiem iakiegokolwiek bądź Komitetu, i że nie zostawał wcale u steru władzy, w owym przeciągu okropnéy trwogi, kiedy iedynie mordercze panowało żelazo.

Kreśli następnie Robespierra upadek «tę zazdrosną istotę, nienawistną, mściwą, która krwią nasycić się nie mogła, a w któréy on upatrywał zdolności, stałość, porządek w myślach, i uporczywość charakteru. «

« Po iego zgonie trwoga powszechna zmieniła się w anarchią; z anarchii powstały stronnictwa i zemsty; ustanowienie zaś porządku dyrektoryalnego, skoro grom miesiaca *Vendémiaire* został wypuszczony, niczém innem nie było, tylko Rządem ustanowionym w celu przywrócenia iakiegoś bądź w Rzeczypospolitéy demokratyczney, liczącéy 40 milionów członków.

(*Dokończenie w Dodatku.*)

DODATEK

Do Numeru 79. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 2 Października 1824.

Mémoires de Ioseph Fouché, duc d'Otrante i t. d.

(Dokończenie.)

Przenosi nas Fouché w okres, w którym woysko nareszcie władać zaczęło. Niepodobna prawdziwszemi farbami oddać ten nieład.

« Opinia publiczna, mówi on, codziennie była nadwerężana i burzona co raz więcey przez pisarzów głoszących iawnie upadek rządu. Naywięcey im szło o upodlenie Naczelników Państwa. Dyrektoryat, którego członkowie w niezgodzie byli, daiąc się shańbić i poniżyć, stracił wszelkie korzyści, które Rząd reprezentacyyny nastręcza tym, co maią podostatkiem zdolności do opanowania go i kierowania nim. «

Wtedy uyźrzano Bonapartego, zdobywcę Lombardyi, iak ze swoich żołnierzy rady składał i słał bez końca groźne adressy do wszystkich departamentów i do Stolicy. Ośmnastego Fructidor woyskowe poruszenie pod przewodnictwem Jenerała Augéreau, Namiestnika Bonapartego, umyślnie wysłanego po to, uwięziło nieiako Stolicę.

W ówczas to Fouché wszedł do czynności publicznych, mianowany Posłem do Medyolanu, w krótce potém wysłany został do Hollandyi.

Trzeba czytać w samych Pamiętnikach zarysy strasźliwego ruchu, którym Dyrektoryat wszystko przeiął, ostracizmu Bonapartego do Egiptu, sposobu w iaki Fouché urządził Ministerstwo Policyi pod Rządem Dyrektoryatu, nieporządku wreszcie w którym była Francya kiedy Bonaparte, zbieg od woyska wschodniego, wylądował w Frejus gwałcąc ustawy kwarantanny.

Posłuchaymy teraz samego Pisarza Pamiętników:

« Bonaparte w stałym zamiarze ogarnięcia naywyższéy władzy, nietylko dobrze przyięty ale poszukiwany nawet przez zostaiących na czele Rządu, sądził się bydź pewnym swego. Wszystko zależeć miało od zręczności iego obrotów. Rozważył naprzód stan stronnictw. Stronnictwo ludu, którego iednym z naczelników był Jourdan, było pogrążone iakeśmy widzieli, w przepaściach nieskończonéy Rewolucyi. Następnie szło stronnictwo Spekulantów rewolucyynych, które Bonaparte spruchniałém nazywał, maiące Barrasa na czele; daléy umiarkowani czyli politycy, którym *Sieyes* przewodniczył; ci usiłowali tak wymiarkować skutki Rewolucyi, iżby sami stali się iéy Panami i Naczelnikami. Czyż mógł Bonaparte łączyć się z Jakobinami nawet gdyby ci byli mu ofiarowali Dyktaturę? Zwyciężywszy za ich pomocą, potrzebaby było prawie zaraz potém zwyciężać bez nich. Rzeczywiście Barras niemógł nic więcéy Bonapartemu udzielić, prócz *spruchniałéy deski* podług własnego wyrażenia Bonapartego. «

« Pozostawało ieszcze stronictwo Sieyesa, które także trzeba było ludzić. Zbieg znakomity chciał iedynie użyć za narzędzie tego, który pragnął być Naczelnikiem. Zatém, ściśle mówiąc, Bonaparte nieznaydował żadnego dla siebie stronnictwa któreby miało zamiar ustalenia iego szczęścia przez iawne przywłaszczenie; a iednakże dokazał swego, ale uwiodłszy wszystkich, łudząc Dyrektorów Barrasa i Sieyesa, a nadewszystko Moulinai Gohier, którzy tylko iedni w dobréy wierze działali. «

Niebędziemy wchodzili z Autorem w szczegóły tyczące się sposobów, których Bonaparte użył dla osiągnienia woyskowéy władzy. Przytoczymy to co mówi o rozprawie w Saint-Cloud, gdzie mieli zalecenie zgromadzić się *Rada starszych* i *Rada pięciuset*.

« Sam przyznaię iż nie bardzo byłem pewny skutku dnia następnego. Wszystko co wtedy słyszałem i wszelkie doniesienia które mnie doszły, w tém się zgadzały, że ci którzy sprężynami byli owego poruszenia, iuż nie mogli rachować na większość pomiędzy członkami obu zgromadzeń, którzy wszyscy prawie zostawali w przekonaniu iż chciano na zwaliskach Konstytucyi ustalić woyskową władzę. Nawet znaczna część namówionych przeciwną była Dyktaturze i pochlebiała sobie że ią przytłumi. Lecz Bonaparte miał niezmierny wpływ wewnątrz i zewnątrz okręgu działania tych słabych władz; Versal, Paryż, Saint-Cloud i Saint-Germain sprzyiały Rewolucyi, a imie iego między żołnierzmi prawdziwym było talismanem.»

« Jego tayna rada wyznaczyła do przywodzenia w *Radzie starszych*: Regniera, Cornudeta, Lemercier i Fargues; a do kierowania Deputowanymi *Rady pięciuset* wybrała pomiędzy oddanymi zupełnie stronnictwu Bonapartego: Lucyana Bonapartego, Boulay de la Meurthe, Emila Gaudin, Chazal i Cabanis. Ze swoiéy zaś strony członkowie opozycyi obu zgromadzeń, zebrawszy się z herszami strony ludu, całą noc na naradach przepędzili.»

„Nazaiutrz z rana droga z Paryża do St-Cloud okrytą została woyskiem, officerami na koniu, tłumem ciekawych, powozami wiozącymi Deputowanych, urzędników i dziennikarzy. Sale dla obu zgromadzeń na prędce przysposobionemi zostały. Wkrótce postrzeżono iż woyskowe stronnictwo zaledwie składało się z szczupłéy liczby Deputowanych w obu zgromadzeniach, mniéy więcéy zagorzale obstaiących za nowym rzeczy porządkiem. “

„Pozostałem w Paryżu, siedząc w moim gabinecie z całą moią policyą stałą, zwracaiąc na wszystko pilną baczność, odbieraiąc i rozważaiąc sam przez się rozmaite doniesienia. Wysłałem był do Saint-Cloud pewną liczbę posłańców zręcznych i obrotnych dla uważania osób które im wyraźnie oznaczono, a inni agenci co półgodziny luzuiący się, przybywali z doniesieniem mi o stanie rzeczy. Tym sposobem świadomy byłem biegu naydrobniéyszych wypadków, wiedziałem o naymnieyszych okolicznościach wpływać mogących na całe rozwiązanie, które iuż byłem przewidział. Zostawałem w stałém przekonaniu że tylko oręż rozstrzygnie. “

„Posiedzenie rozpoczęło się w radzie pięciu-set którey Lucyan Bonaparte przewodniczył, mową Emila Gaudin, pełną sideł, zmierzaiących do wyznaczenia kommissyi któraby się natychmiast zaięła uczynieniem rapportu względem położenia ówczesnego Rzeczypospolitéy. Emil Gaudin w swoim rozważonym wniosku radził nadto nie chwytać się żadnego przedsiewzięcia nie wysłuchawszy poprzednio rapportu kommissyi którą doradzał. Boulay de la Meurthe miał iuż gotowy ten rapport. «

„Lecz zaledwie Emil-Gaudin dał się był słyszeć z swoim wnioskiem, aliści straszna burza powstaie w sali. Zewsząd wołano, *niech żyie konstytucya! . . . . nie chcemy Dyktatury! . . . . precz z Dyktatorem!* Na wniosek Delbrela, poparty i rozwinięty przez Grandmaisona, całe zgromadzenie powstaiąc i wołaiąc *niech żyie Konstytucya!* . . . . postanowiło w szczególności powtórzyć przysięgę na wierność Konstytucyi. Ci nawet którzy przyszli byli w zamyśle zniweczenia iéy, zaprzysięgli ią. “

„Zgromadzenie *starszych* w podobnémže zostawało wzruszeniu; lecz tu stronnictwo Sieyesa i Bonapartego, które iak nayspiesznéy pragnęło utworzyć Rząd tymczasowy, ogłosiło za rzecz niezawodną, na mocy fałszywego doniesienia Pana Lagarde, Sekretarza jeneralnego w dyrektoryacie, że wszyscy Dyrektorowie podali się do dymissyi. Natychmiast oppozycya zażądała aby niezwłócznie zaięto się podług przepisów mianowaniem nowych urzędników na mieysce żądaiących uwolnienia od służby. “

„Bonaparte uwiadomiony o téy dwoistéy burzy, osądził iż nadszedł czas wystąpienia na scenę. Przechodzi przez salę Marsa i wstępuie między zgromadzenie *starszych*. Tu to w rozwlekłéy i przerywanéy mowie oświadcza iż nie ma Rządu, i że Konstytucyą nie zabezpiecza więcéy Rzeczypospolitéy. Zaklinaiąc zgromadzenie aby pospieszyło się w ustanowieniu nowego porządku rzeczy, przyrzeka iż niczém więcéy niechce bydź względem wznieść się maiącéy władzy, iak tylko wspieraiącém ią ramieniem i pilnuiącém wykonania rozporządzeń zgromadzenia. “

„Przemowa ta, któréy iedynie tylko treść przytaczam, wyrzeczoną była bez porządku i w nieiednostaynym ciągu. Dowodziło to pomieszania w iakiém zastawał Jenerał, raz zwracaiący mowę do deputowanych, drugi raz obracaiąc się ku żołnierzom którzy pozostali byli przy wniyściu do sali posiedzeń: Głosy *Niech żyie Bonaparte!* i przyzwolenie większéy części *starszych* dodały mu ducha, i sprawiły że wyszedł w nadziei zdziałania podobnegoż wrażenia w drugiém zgromadzeniu. Nie był iednakże zupełnie ogołocony z obawy, wiedząc co tam zaszło było i z jakim zapałem zaprzysiężono wierność konstytucyi Rzeczypospolitéy. Jedną propozycyą od Dyrektoryatu dopiero co tam uchwalono. Czyniono właśnie wniosek żądania od starszych udzielenia powodów przeniesienia mieysca posiedzeń do St-Cloud, gdy w tém, wręczone zostaie uwolnienie od obowiązków Dyrektora Barras, zgromadzeniu przesłane.»

„Uwolnienie to dotąd taione, sprawiło wielkie w zgromadzonych podziwienie. Wzięto ie za skutek silnie uknowanéy intrygi. “

„Wchwili kiedy zastanawiano się nad tém, czyli uwolnienie od obowiązków Barrasa było prawne i formalne, wchodzi Bonaparte, za którym postępował oddział grenadyerów. Otoczony czterema, zostawiwszy resztę przy wstępie do Izby, postępuie na środek. Przyięciém którego u *starszych* doświadczył ośmielony, pochlebiał sobie że uśmierzy gorączkę republikancką która miotała radą pięciu-set; lecz zaledwie do sali się przedarł, gdy straszna wrzawa ogarnia całe zgromadzenie. Wszyscy członkowie powstawszy okazuią wołaniem

głębokie wrażenie, iakie na nich uczyniło wniyście zbroyne Generała do świątyni prawodawstwa: „*Gwałcisz przybytek Praw! Precz z tąd* . . . krzyczy kilku deputowanych; *Co czynisz zuchwalcze*? woła Bigonnet. — *Czyś dla tego zwyciężał*? woła głośno Destrem. Nadaremnie Bonaparte dostawszy się do mownicy chce wyrzec słów kilka. Zewsząd słyszy powtarzane głosy *Niech żyie Konstytucya*! *Niech żyie Rzeczpospolita*! Zewsząd krzyczą na niego. *Ustąp Kromwelu*! *Ustąp Dyktatorze*! *Oddal się Tyranie*! *Wyiąć go z pod prawa*! wołali nayzaciętsi z Deputowanych. Kilku z nich przystępuie gwałtownie do niego chcąc go odepchnąć. *Chcesz wydać woynę oyczyznie*? krzyknął Arena wskazuiąc mu ostrze puginała. — Grenadyerowie widząc że blednie i chwieie się ich Dowódzca, przebywaią salę dla dania mu pomocy; Bonaparte rzuca się w ich ręce i wynoszą go.»

«Tym sposobem wydobywszy się z tamtąd, straciwszy głowę wsiada na koń, puszcza się galopem, i zwróciwszy się ku mostowi w St-Cloud, woła na swoich żołnierzy: »chcieli mię zabić! chcieli mnie z pod prawa wyiąć! nie wiedzą więc że niemogę bydź raniony, że iestem Bogiem piorunów! „

«Murat złączywszy się z nim na moście pyta go się: Czyliż ten co tylu groźnych nieprzyiacioł zwyciężał ma się lękać gadułów? . . . Daley Generale, śmiało a zwycięztwo przy nas!

„Wtedy Bonaparte zawraca, i znowu staie przed żołnierzami staraiąc się nakłonić Generałów do zakończenia sprawy mocą oręża. Lecz Lannes, Serrurier nawet sam Murat nie bardzo z początku maią ochotę zwrócić natychmiast bagnety przeciw ciału prawodawczemu.“

„Podtenczas zgiełk naystraszniejszy panował w sali posiedzeń. Nieporuszony w krześle Prezydenta, Lucyan, na próżno usiłował przywrócić spokoyność, prosząc układnie kolegów aby nazad przywołali brata i wysłuchali go. Jedyną na to wszystko odpowiedzią było: *wyiąć go z pod prawa*! *głosować za wyięciem z pod prawa Generała Bonapartego*! Do tego nawet przyszło, że wezwano Prezydenta do zbierania głosów za wyięciem z pod prawa własnego brata. Obruszony tém Lucyan zrzeka się przewodnictwa Izby i składa oznaki tego dostoieństwa. Zaledwie z mownicy zstępuie gdy wchodzą grenadierowie, porywaią go i wynoszą. Zadziwiony Lucyan dowiaduie się że to czynią z rozkazu brata, który go wzywa na pomoc przedsiewziąwszy użyć siły do rozpuszczenia ciała prawodawczego.«

„Było to zdaniem Sieyésa, — który w karecie sześcią końmi pocztowemi zaprzężoney, oczekiwał skutku wydarzenia przed kratą St-Cloud. — Nie było tu czasu wahać się. Naygorliwsi stronnicy Bonapartego wybladli i drżący stali iak wryci, gdy tym czasem nayboiaźliwsi iuż się przeciwko iego zamiarom oświadczyli. Widziano Jourdana i Augereau w oddaleniu oczekuiących dogodney chwili do przeciągnienia grenadyerów na stronę ludu. Lecz Sieyes, Bonaparte i Talleyrand przybywszy do St-Cloud z Roedererem, osądzili równie iak i ia, ze to stronnictwo nie miało *ni rąk ni głowy*. Lucyan wlewaiąc Bonapartemu całą swoię energią siada na koń, i iako Prezydent Izby wzywa siłę zbroyną do iey rozwiązania. Pociąga za sobą grenadyerów którzy w ściśnionych kolumnach, na czele Murat, udaią się do Izby posiedzeń Pięciu-set, gdy tym czasem Pułkownik Moulins każe w bębny bić do ataku; śród odgłosu bębnów i krzyku żołnierzy zaięto Izbę; Deputowani wyskakuią przez okna, rzucaią togi i rozbiegaią się. “

„Takie było rozwiązanie pamiętnego dnia w St-Cloud (19 Brumaire, 12 Listopada), Bonaparte winien tam był wszystko energii Lucyana, śmiałości Murata, a może też i słabości innych Generałów, którzy zostaiąc w opozycyi, nie odważyli się otwarcie wystąpić. „

Dzieie konwencyi i dyrektoryatu przekonywały iuż o tey wielkiey prawdzie, że Francya nie może się obeyśdź bez iedności i że niemoże istnieć chyba iako Monarchia; a Historya Bonapartego naucza nas nadto, iż ta Monarchia powinna być prawą.

(*Poźniey wrócimy ieszcze do tych Pamiętników.*)

ROZMAITOSCI.

— Znaydował się w gminie *Estadens* w okręgu *St. Gaudens* (Dep. wyższey Garumny) człowiek wystawiaiący rzadki przykład długoletności. Nazywał się Stefan *Baqué* a powszechnie przezywany Szczepankiem lub Santeto; podług tradycyi pospólstwa, miałby iuż 200 lat przeszło. Jednakowoż po wiadomościach powziętych z dokładnością, ten człowiek, którego 80 letni ludzie zawsze znali starym, urodził się w Angoumer (Dep. Ariège) dnia 16 Stycznia 1700. ma więc lat 124. Wyszedłszy za młodu ze swoiego kraiu, obchodził przez czas długi Hiszpanią, zwiedzaiąc iako pielgrzym kościoły i inne święte mieysca; zwiedzał po kilka razy S. Jakóba w Kompostelli i Montserrat. przez lat 60 człowiek ten obiegał Pireneey, a szczególniey kantony Aspet i Salies; iego dziwaczny ubiór zwracał uwagę, lecz iego pobożność wzbudzała poszanowanie. Drapał się na naywyższe góry dla zbierania na nich ziół lekarskich, które przynosił aptekarzom. Żył z iałmużny, z którey co mu zbywało udzielał innym ubogim. Wszyscy wieśniacy z ukontentowaniem przymowali go do siebie. Pamięć tego starca godna iest zadziwienia; uważano iż poznawał i wymieniał osoby których od 40 lat niewidział. Władze iego umysłowe utracały zwolna dzielność swoię, i niesądzono aby długo pociągnął lubo życie iego było przedmiotem starań i troskliwości Hrabiego *Juigné*, prefekta owego Departamentu. Ten starzec umarł w *Estadens* dnia 22 Sierpnia, po odebraney z żywą wiarą pomocy Religii; lubo znaydował się w 124 wieku życia swoiego, zachował całą przytomność umysłu tylko lekko nadwerężoną. Pozostawia wkraiu sławę świątobliwości; cała parafia była na iego pogrzebie; po kilka kroć nie przyiął wsparcia rządowego, mówiąc iż mu na niczém nie zbywa; w ostatnich chwilach życia niechciał przyiąć ofiarowanego sobie łóżka, lecz prosił aby mu na słomie umrzeć pozwolono. Prawdziwy to iest wzór ubóstwa i pokory chrześciańskiey; przez lat 100 przeszło przepędził życie swoie w ćwiczeniach pobożnych i ciągłém umartwieniu ciała. Urodzony w 1700 roku w Angoumer, po wyyściu w młodych latach z tey wioski, niepowrócił do niey nigdy. Od zaczęcia wieku bieżącego niewyszedł ani raz ieden z okręgu St. Gaudens. (*Dr. bl.*)

— Nowa metoda P. *Civiale* w leczeniu na kamień znayduiący się w pęcherzu, upoważniona przez Instytut po raporcie PP. *Perey* i *Chaussier*, codziennem doświadczeniem potwierdza się z pociechą ludzkości; z dwudziestu trzech chorych którzy udali się do tego biegłego operatora, dziewięciu zupełnie wyleczonymi zostało, a inni wkrótce przyydą do zdrowia; pomiędzy uleczonymi znayduie się kobieta maiąca lat 75, bardzo mała liczba znalazła się takich do których się iego metoda zastósować nie dała z powodu niezmierney wielkości kamienia a zwłaszcza zapalenia organu w którym się znaydował. Naybiegleysi i nayslawnieysi lekarze przytomni byli czynionym operacyom i ocenili ich pomyślny skutek.

— Obywatele miasteczka *Alnwick* w Anglii są nadzwyczaynie trudni w udzielaniu swoiego prawa obywatelskiego. Znayduie się o ćwierć mili od tego miasta staw, nazwany studnią prawa mieyskiego, przez który, od naydawnieyszych czasów, muszą brnąć ci wszyscy, którzy chcą pozyskać prawo obywatelstwa tego miasta. Staw tak iest urządzony, że kandydatowi bardzo iest przykro brnąć przez niego. Raz woda ledwie mu dochodzi do kolan, drugi raz tak iest głęboka że się w niey chowa. Zwykli ieszcze poprzednio dobrze mącić wodę. Dla zaostrzenia ciekowości w tém widowisku, ubiór kandydata na Obywatela musi bydź całkiem biały. Po tey wodney próbie wdziewa on zwyczayne swoie suknie i udaie się w uroczystey processyi do swoich posiadłości. Jeżeli zapomni zwiedzić iakiey swoiey roli, ta spada na Xięcia Northumberland, którego Nadworny Szambelan towarzyszy nowemu obywatelowi, dla zapisania tego opuszczenia. Historyczny początek tego osobliwego zwyczaiu iest następuiący: Gdy niegdyś Król *Jan* przeieżdżał tę okolicę, tonął w tym stawie i z trudnością wyratował się z niego, schwyciwszy się za palmę. Na ukaranie mieszczan Alnwicku i na wieczną pamiątkę wydał rozporządzenie: aby każdy, który pragnie obywatelem tego miasta zostać, musiał pierwey brnąć przez ten staw i przed swoim domem zasadzić palmę. Wskutek to tego rozporządzenia trwa zapewne ten zwyczay aż po dziś dzień. Przy ostatniey uroczystości brnęło 14 mieszczan przez to bagno. (*G. B.*)

— Dnia 19 Sierpnia r. b. grały w piłkę dzieci od dziewięciu do dziesięciu lat maiące w *St-Pierre de Calais* w pobliskości wiatraku. Jedno z tych dzieci rzuciło przypadkiem piłkę za skrzydło wiatraku, i miało dosyć odwagi powrócić z nią pomiędzy skrzydłem bez uszkodzenia. Pyszny z tego powodzenia chłopiec wyzwał swego małego towarzysza aby toż samo uczynił; a na znak swoiego wyzwania, rzucił kiy na to mieysce na którém była dawniey piłka. Dziecię, które także chciało się mężném iak i iego kollega okazać, przebiegło szczęśliwie przez skrzydła i podniosło kiy; lecz na powrot niemiało iuż tego szczęścia; skrzydło wiatraku rozbiło mu czaskę — dziecię umarło natychmiast. Oyciec pierwszego przybiegł aby tey swawoli koniec położyć; gdy spostrzegł nieszczęśliwe zdarzenie, pogroził swoiemu synowi pięścią. Ten przestraszony śmiercią swego przyiaciela i groźbą oyca, zamyślał rzucić się pomiędzy skrzydła, aby tam podobnież zginąć, coby niezawodnie było nastąpiło, gdyby iedna kobieta która właśnie nadbiegła niebyła go wstrzymała. (*G. R. P.*)

— Aloizy *Sennefelder* wynalazca Litografii, chce na obchód 25to letniey pamiątki tego wynalazku, zrobić wystawę naycelnieyszych dzieł tey sztuki, które dotąd były wykonane, a to w porządku chronologicznym iey postępu; wzywa w *gazecie powszechney* litografów wszystkich kraiów aby mu przysłali wyciski swych dzieł naylepszych z nazwiskiem rysowników i drukarzy, do Monachium przed 24 Października; obowiązuie się odesłać im te wyciski pocztą franko, ieżli na ich rachunek nie będzie ie mógł sprzedać. (*L. d. Bör.*)